

Jan Paweł II

Matka Miłosierdzia czuwa nad nami : homilia podczas Mszy św. z okazji 400-lecia sanktuarium : (Kalwaria Zebrzydowska, 19 sierpnia 2002 r.)

Salvatoris Mater 5/1, 283-285

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

4. „Pan patrzy z nieba, widzi wszystkich synów ludzkich” (Ps 33 [32], 13) – powtarzaliśmy za psalmistą, raz jeszcze ponawiając wyznanie naszej wiary w Boga, który nie zważa na różnice rasy czy kultury. Juan Diego, przyjąwszy chrześcijańskie orędzie bez rezygnowania ze swej rdzennej tożsamości, odkrył głęboką prawdę o nowej ludzkości, w której wszyscy są powołani, by być dziećmi Bożymi w Chrystusie. Umożliwił tym samym owocne spotkanie dwóch światów i stał się protagonistą nowej tożsamości narodu meksykańskiego, głęboko związanego z Dziewicą z Guadalupe. Jej metyskie oblicze wyraża duchowe macierzyństwo, obejmujące wszystkich Meksykanów. Dlatego świadectwo jego życia winno nadal zachęcać do kształtowania narodu meksykańskiego, szerzenia braterstwa między jego synami i w coraz większym stopniu sprzyjać powrotowi Meksyku do jego źródeł, wartości i tradycji. [...]

Homilia podczas Mszy św. z okazji 400-lecia sanktuarium
(Kalwaria Zebrzydowska, 19 sierpnia 2002 r.)⁶.

Matka Miłosierdzia czuwa nad nami

„Witaj, Królowo, Matko Miłosierdzia, życie, słodyczy i nadziejo nasza, witaj!”

1. Umiłowani Bracia i Siostry! Przybywam dziś do tego sanktuarium jako pielgrzym, tak jak przychodziłem tu jako dziecko i w wieku młodzięcym. Staję przed obliczem kalwaryjskiej Madonny, jak wówczas, gdy przyjeżdżałem tu jako biskup z Krakowa, aby zawierzyć Jej sprawy archidiecezji i tych, których Bóg powierzył mojej pasterskiej pieczy. Przychodzę tu i jak wtedy mówię: Witaj, Królowo, Matko Miłosierdzia!

Ile razy doświadczyłem tego, że *Matka Bożego Syna zuraca swe miłosierne oczy ku troskom człowieka strapionego* i wyprasza łaskę takiego rozwiązania trudnych spraw, że w swej niemocy zdumiewa się on potęgą i mądrością Bożej Opatrzności. Czyż nie doświadczają tego również całe pokolenia pątników, które przybywają tutaj od czterystu lat? Z pewnością tak. Inaczej nie byłoby dzisiaj tej uroczystości. Nie byłoby tu was, którzy przemierzacie kalwaryjskie Dróżki wiodące śladami krzyżowej męki Chrystusa i szlakiem współcierpienia i chwały Jego Matki. To miejsce w przedziwny sposób nastraja serce i umysł do wnikania w *tajemnicę tej więzi, jaka łączyła cierpiącego Zbawcę i Jego współcierpiącą Matkę*. A w centrum tej tajemnicy miłości każdy, kto tu [31] przychodzi, odnajduje siebie, swoje życie, swoją codzienność, swoją słabość i równocześnie moc wiary i nadziei – tę moc, która płynie z przekonania, że Matka nie opuszcza swego dziecka w niedoli, ale prowadzi je do Syna i zawierza Jego miłosierdziu.

2. „A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria żona Kleofasa i Maria Magdalena” (J 19, 25). Ta, która była

⁶ „L'Osservatore Romano” 23(2002) nr 9, 30-31.

złączona z Bożym Synem *więzami krwi i matczyną miłością*, tam u stóp krzyża przeżywała *zjednoczenie w cierpieniu*. Ona jedna, mimo bólu matczynego serca, wiedziała, że to cierpienie ma sens. Ona ufała – ufała mimo wszystko – że oto spełnia się starodawna obietnica: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie na niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (Rdz 3, 15). A Jej ufność znalazła potwierdzenie, gdy konający Syn zwrócił się do Niej: „Niewiasto”.

Czy wtedy, pod krzyżem, mogła przewidywać, że już niebawem – za trzy dni – Boża obietnica się wypełni? To pozostanie na zawsze tajemnicą Jej serca. Jedno jednak wiemy: Ona pierwsza pośród ludzi *miała udział w chwale zmartwychwstałego Syna*. Ona – jak wierzymy i wyznajemy – z duszą i ciałem została wzięta do nieba, aby zaznawać *zjednoczenia w chwale*, u boku Syna radować się owocami Bożego miłosierdzia i wypraszać je tym, którzy do Niej się uciekają.

3. *Tajemnicza więź miłości*. Jakże wspaniale wyraża ją to miejsce. Historia mówi, że u początku XVII w. Mikołaj Zebrzydowski, fundator sanktuarium, położył fundamenty pod kaplicę Golgoty, wzniesioną na wzór jerozolimskiego kościoła Ukrzyżowania. Pragnął w ten sposób przybliżyć siebie i innych do *tajemnicy męki i śmierci Chrystusa*. Później jednak, gdy planował budowę Dróg Męki Pańskiej od Wieczernika do Grobu Chrystusa, wiedziony maryjną pobożnością i Bożym natchnieniem, postanowił umieścić na nich również kaplice upamiętniające *przyżycia Maryi*. I tak powstały inne Dróżki i nowe nabożeństwo, które jest niejako uzupełnieniem Drogi Krzyżowej: nabożeństwo zwane *Drogą Współcierpienia Matki Bożej* i tych, którzy współcierpieli. Od czterech wieków kolejne pokolenia pielgrzymów wędrują tu po śladach Odkupiciela i Jego Matki, czerpiąc obficie z tej miłości, która przetrwała cierpienie i śmierć i w chwale nieba znalazła swoje ukoronowanie.

A w ciągu tych stuleci wiernie towarzyszą pątnikom duchowi opiekunowie sanktuarium, ojcowie franciszkanie, zwani bernardynami. Dziś pragnę im wyrazić wdzięczność za umiłowanie cierpiącego Chrystusa i Jego współcierpiącej Matki, które z gorliwością i oddaniem przelewają tutaj w serca pielgrzymów. Drodzy ojcowie i bracia bernardyni, niech dobry Bóg błogosławi wam w tej posłudze teraz i w przyszłości!

4. W r. 1641 sanktuarium kalwaryjskie zostało wzbogacone szczególnym darem. Opatrzność skierowała kroki Stanisława z Brzezia Paszkowskiego do Kalwarii, gdzie oddał w opiekę ojców bernardynów *wizerunek Matki Najświętszej*, który już w jego domowej kaplicy zasłynął łaskami. Odtąd, a szczególnie od dnia koronacji, której w r. 1887 z przyzwolenia papieża Leona XIII dokonał biskup Krakowa Albin Sas Dunajewski, późniejszy kardynał, pielgrzymi kończą wędrówkę po Dróżkach przed Jej obliczem. Od początku przychodzili tu ze wszystkich stron Polski, a także z Litwy, Rusi, Słowacji, Czech, Węgier, Moraw i z Niemiec. Szczególnie upodobali sobie Ją Ślązacy, którzy ufundowali koronę dla Pana Jezusa, a od koronacji co roku uczestniczą w procesji w dniu wniebowzięcia Matki Bożej.

Jakże ważne było to miejsce dla Polski podzielonej pomiędzy zaborców. Dał tego wyraz bp Dunajewski, gdy dokonując koronacji tak się modlił: „W dniu tym Maryja została wzięta w niebo i tam ukoronowana. W powracającą rocznicę dnia tego wszyscy święci składają swe korony u stóp swej Królowej, a dziś naród polski niesie także złote korony, by przez ręce biskupie włożone zostały na skronie Maryi w tym cudownym wizerunku. Odplączę nam to, Matko, byśmy byli i między sobą jedno – i z Tobą jedno”. Tak modlił się do Niej o zjednoczenie Polski rozbitej. Dziś, gdy Polska stanowi terytorialną i narodową jedność, słowa te nie tracą swej aktualności, choć nabierają nowego znaczenia. Trzeba je dziś powtarzać, prosząc Maryję, *aby wypraszała jedność wiary, jedność ducha i myśli, jedność rodzin i jedność społeczną*. O to modlę się dzisiaj razem z wami: Matko Kalwaryjska, spraw, „byśmy byli między sobą jedno, i z Tobą”.

[32] 5. „Przeto, Orędowniczko nasza, one miłosierne oczy Twoje na nas zwróć, a Jezusa, błogosławiony Owoc żywota Twojego, po tym wygnaniu nam okaz. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo!” Wejrzyj, łaskawa Pani, na ten lud, który od wieków pozostawał wierny Tobie i Synowi Twemu. Wejrzyj na ten naród, który zawsze pokładał nadzieję w Twojej matczynej miłości. Wejrzyj, zwróć na nas swe miłosierne oczy, wypraszaaj to, czego dzieci Twoje najbardziej potrzebują.

Dla ubogich i cierpiących otwieraj serca zamożnych. Bezrobotnym daj spotkać pracodawcę. Wyrzucanym na bruk pomóż znaleźć dach nad głową. Rodzinom daj miłość, która pozwala przetrwać wszelkie trudności. Młodym pokazuj drogę i perspektywy na przyszłość. Dzieci otocz płaszczem swej opieki, aby nie ulegały zgorzeniu. Wspólnoty zakonne ożywiaj łaską wiary, nadziei i miłości. Kapłanów ucz naśladować Twojego Syna w oddawaniu co dnia życia za owce. Biskupom upraszaj światło Ducha Świętego, aby prowadzili ten Kościół jedną i prostą drogą do bram Królestwa Twojego Syna. Matko Najświętsza, Pani Kalwaryjska, wypraszaaj także i mnie siły ciała i ducha, abym wypełnił do końca misję, która mi zlecił Zmartwychwstały. Tobie oddaję wszystkie owoce mego życia i posługi; Tobie zawierzam losy Kościoła; Tobie polecam mój naród; Tobie ufam i Tobie raz jeszcze wyznaję: *Totus Tuus, Maria! Totus Tuus*. Amen.